

Święty Efrem Syryjski

HYMN XXXI O WIERZE

(Ephraem, *Hymnus de fide XXXI*)

WSTĘP

Św. Efrem († 373) jest postrzegany przez teologów łacińskich i greckich jako wielki poeta, święty, świadek wiary. O jego teologii niewiele się mówiło i mówi w kręgu Kościoła powstałego na terenie Cesarstwa Rzymskiego. Nie ma odwołań do jego dzieł u Ojców greckich czy łacińskich, współcześni zaś badacze postrzegają jego pisma jako świadectwo Kościoła innej tradycji językowej, nie za bardzo oryginalne od strony samej myśli teologicznej. Pomimo zainteresowania jego spuścizną, jest to ciągle zainteresowanie na uboczu wielkich dyskusji teologicznych. Nawet przyznany mu w 1920 r. przez Benedykta XV tytuł *Doktora Kościoła* w połączeniu z uznaniem jego twórczości jako poezji nie zaowocował zbyt wieloma pogłębionymi studiami.

Od 30 lat sytuacja ulega jednak poprawie. Osobiście upatruję korzenie tej zmiany we współczesnych naukach przyrodniczych, które (myślę o fizyce i matematyce) zaczęły używać specyficznego języka i specyficznej metodologii do opisu badanych zjawisk. Za Gadamerem można ją nazwać metodologią języka symbolu. Język symbolu jest alternatywnym językiem opisu rzeczywistości. Ani lepszym, ani gorszym – po prostu innym. Jest oparty nie tyle na regułach wnioskowania, zakorzenionych w arystotelesowskich kategoriach, ale na specyficznym języku opisu poprzez symbol, będący nośnikiem informacji. Nie jest ona jednoznaczna, jak w logice, odpowiada jej bardziej prawdopodobieństwo, tym niemniej jest formą *naukowego* opisu rzeczywistości i pozwala na wyciąganie powtarzalnych wniosków. Symbol niesie ze sobą treści bardzo różne, stąd operowanie nim zakłada sięgnięcie do tez i antytez, do ukazywania świadomie skrajności, a wszystko to po to, by określić w miarę precyzyjnie obszar występowania tego, co umyka kategoriom poznawczym, zakorzenionym w logice Arystotelesa – nie jedynej, jaką znamy.

Prace współczesnych badaczy, jak Taniosa Bou Mansoura – *La pensée symbolique de Saint Ephrem le Syrien*¹, Sebastiana Brocka – *The luminous eye*², Roberta Murraya – *Symbols of Church and Kingdom*³, są przykładem tego nowego podejścia

¹ Por. T. Bou Mansour, *La pensée symbolique de Saint Éphrem le Syrien*, Kaslik (Liban) 1988.

² Por. S. Brock, *The luminous eye: the spiritual vision of St. Ephrem*, Roma 1985.

³ Por. R. Murray, *Symbols of Church and Kingdom: a study of early Christian Tradition*, London – New York 2004².

do studium myśli Ojców Syryjskich. Jak zauważył Kees den Biesen w swoim *Simply and bold. Efrems art of symbolic thought*⁴, poprzednia sytuacja była spowodowana niezrozumieniem metody teologicznej, jaka, w odróżnieniu od Greków i Łacinników, charakteryzowała Syryjczyków. Tymczasem metoda ta wydaje się mieć głębokie korzenie i polega na świadomym wybieraniu środków i sposobów refleksji o Bogu. Za wyborem tego sposobu mówienia o Stwórcy stoją nie tylko własne przemyślenia Ojców Syryjskich, ale i ich wierność biblijnemu językowi Objawienia – ich wierność temu, co można nazwać językiem, w jakim Bóg przemawiał – i nieustannie przemawia do człowieka. To świadomość Niepojętego, który stał się doświadczalny, kazała św. Efrenowi i jego uczniom wybrać poezję, symbol i metaforę za środek przekazu i refleksji o Nim. Edeski Kaznodzieja był świetnie obeznany z dziełami Platona czy Arystotelesa. Zainteresowanie zwłaszcza tymi ostatnimi było charakterystyczne nie tylko dla niego, ale i dla całego jego kręgu kulturowego. Jak więc jest możliwe, powtórzmy pytanie, że ludzie tłumaczący z zapałem i studiujący *Kategorie* Arystotelesa, rozwijający jego dzieła o krytyczności myślenia, co więcej, w egzegezie uważający w przyszłości Teodora z Mopsuestii za wzór egzegety, sami we własnych pracach byli dalecy od systematyczności i porządku myślenia, uważanemu za podstawę naukowości refleksji?

W tym kontekście hymny *O wierze* Diakona z Edessy mają w sobie coś z *Mów teologicznych* Grzegorza Teologa (z którymi łączy ich, jak się okazuje, bardzo wiele) i są punktem wyjścia do uprawiania dalszej refleksji. Choć większość badaczy skupiła się na analizie języka i struktur obecnych w twórczości Efrema, tym niemniej ich wnioski mogą być ekstrapolowane na całość spuścizny syryjskiej okresu patrystycznego. Warto więc przybliżyć polskiemu czytelnikowi jeden z najbardziej charakterystycznych tekstów edeskiego Diakona, ukazujący jego metodologię i sposób mówienia o Bogu; myślę o 31. hymnie z *Hymnów o wierze*, w wydaniu E. Becka⁵.

Św. Efrema wychodził z założenia, wspólnego dla większości Ojców, że tak naprawdę poznanie Boga przez człowieka jest niemożliwe. Poznajemy Go po części, gdyż taka jest nasza natura, poznajemy w tym stopniu, w jakim Bóg pozwala nam siebie poznać. Nie jest to ścisły apofatyzm, bo św. Efrema nie neguje ludzkiego poznania, jak i wysiłku umysłu człowieka, który chce zrozumieć swoją wiarę. Podstawowe jednak twierdzenie jest jasne – Bóg w swej istocie pozostaje niepoznawalny do końca, nie zmienia tego też Objawienie. Objawienie jest tylko wejściem w tajemnicę, która do końca pozostaje tajemnicą. By nie milczeć o Bogu człowiek odwołuje się do światła, jakim jest dla niego sam Bóg. To światło, nieustannie przekazywane człowiekowi,

⁴ Por. K. den Biesen, *Simply and bold. Ephrem's art of symbolic thought*, Piscataway NJ 2006. Tę samą tezę powtórzył podczas XI colloquium *Patrimoine Syriaques*, które odbyło się w Aleppo w 2006 r., poświęconego twórczości św. Efrema (materiały: *Saint Ephrem un poète pour notre temps*, Antelias – Liban 2007, s. 155-172 – artykuł Biesena: *Ephrem the theologian: perception and perspectives*).

⁵ Chodzi o edycję przygotowaną przez E. Becka: *Des heiligen Ephraem des Syrerers Hymnen De fide*, CSCO 154 (Syr. 73), Louvain 1955 – oryginalny tekst syryjski; CSCO 155 (Syr 74), Louvain 1967 – przekład niemiecki.

pozwała nam coś powiedzieć o Stwórcy, ale nasz język nadal jest ułomny. Czy to oznacza do końca zupełną niewiedzę?

Dla św. Efrema o Bogu można mówić tylko poprzez symbole⁶. Wychodzą one z życia codziennego, z księgi stworzenia, ale zwracają się ku Bogu. One są swoistą syntezą dwóch antytez. Symbol definiując, nie definiuje, pozostawia przestrzeń wolności, przestrzeń dla Boga, ale i dla człowieka wchodzącego w misterium Tajemnicy Stwórcy. Język symbolu z jednej strony pozwala *nie milczeć o Bogu*, z drugiej w swojej niedookreśloności, zamierzonej, celowej i mającej metodologiczne uzasadnienie, pozwala nie wpaść w pułapkę definicji, które zamiast wyjaśniać, prowadzą do paradoksów.

Po pierwsze, symbol to nie tyle ekspresja wypowiedzi, ale sposób, poprzez który rzeczywistość staje się przedmiotem ludzkiego poznania. Jest to złożony znak, którego drugą rzeczywistością tak naprawdę jesteśmy zainteresowani. Wielowymiarowa struktura jest zapewniona przez związek analogiczny, który można nazwać, odwołując się do badacza z innej dyscypliny, metafizyczną łącznością pomiędzy widzialnym a niewidzialnym⁷. Ale to konstituuje napięcie pomiędzy ukrytym a objawionym, *kasyā- w galyā*. Symbol od znaku odróżnia jego polisemantyczna natura. On nie jest jednoznaczny, nie w znaczeniu alegorii dopuszczającej inną interpretację, ale w tym znaczeniu, że niejedna wartość ukrywa się poza nim. On zawsze bazuje na pierwotnym znaczeniu, ale zawsze go przekracza⁸. Po trzecie, symbol jest zawsze związany z czasem. Wypowiedziany w czasie, w konkretnym środowisku, spotyka się z nami w teraźniejszości, by wskazać na przyszłość. To jest nieustanny dialog; w teologii to dialog pomiędzy tym, *co na początku*, a tym, *co będzie u końca czasów*.

Wreszcie i tu dotykamy zagadnienia dziś często podnoszonego: symbol ma swój jak gdyby dodatkowy wymiar – jego rozpoznanie to wejście w dynamiczną relację z odbiorcą. Tu dokonuje się przejście, tu dokonuje się coś, co syryjscy mistycy nazywali pracą oczu serca, które muszą w świetle wiary zobaczyć inną rzeczywistość.

Prezentowany niżej przekład jest jednym z 87 hymnów o wierze św. Efrema, zachowanych, jak zauważa I. Ortiz de Urbina, w V-VI-wiecznych rękopisach Muzeum Brytyjskiego (*Brit. Mus. Add 12176*) i Watykańskiego (*Vat. Syr. III*), a ułożonych w Edessie w ostatnich latach życia syryjskiego Poety. Autor wyjaśnia w nich prawdy wiary, dotyczące głównie Boga Ojca, Trójcy Świętej i Chrystusa, dyskutowane wówczas w sporach ariańskich, często ubolewając, że heretycy i innowatorzy usiłują je zgłębić i zrozumieć, zamiast w nie po prostu uwierzyć, jak przekazuje Pismo Święte: jeżeli ono i Kościół twierdzą, że Syn został zrodzony, to należy w to uwierzyć i tego się trzymać, a nie dociekać z „grecką mądrością” i spekulacjami, w jaki sposób to zrodzenie nastąpiło. Przy wyjaśnianiu tych prawd posługuje się licznymi przykła-

⁶ Por. J.W. Żelazny, *Język symbolu jako charakterystyczny wymiar teologii św. Efrema. Zarys problematyki*, *VoxP* 30 (2010) t. 55, 799-808.

⁷ Tak interpretuje to jeden z badaczy H. Gadamera – Guy Deniau (*Bild und Sprache: Über die Seinsvalenz des Bildes. Ästhetische und hermeneutische Folgerungen. GW* (1, 139-176), w: H.G. Gadamer, *Wahrheit und Methode*, hrsg. G. Figal, Berlin 2007, 59-74, spec. s. 69-70.

⁸ Por. P. Ricoeur, *Parole et symbole*, w: *Le symbole*, ed. J.E. Menard, Strasbourg 1975, 142-161.

dami, obrazami i symbolami, zaczerpniętymi z tradycji Kościoła, ze swej poetyckiej inspiracji oraz z życia codziennego⁹.

Hymn XXXI, złożony w swej strukturze z 11 strof, tłumaczony po raz pierwszy na język polski, poświęcony jest problemowi poznawalności Boga, który pozwala sobie przypisywać różne funkcje, przymioty, członki, podobieństwa i symbole, analogiczne do ludzkich, dzięki którym staje się On bliższy oraz przystępniejszy do pojęcia i zrozumienia, a przez to i do umiłowania.

WYDANIA TEKSTU

- J.S. Assemani Romae 1743, *S. Ephraemi Syri Opera omnia Syriace*, III, 1-164
 (wszystkie hymny).
 E. Beck Louvain 1955, *Des heiligen Ephraem des Syrers Hymnen de fide*,
 CSCO 154 (Syr. 73), 105-108.

PRZEKŁADY NOWOŻYTNE

N i e m i e c k i e :

- E. Beck, *Des heiligen Ephraem des Syrers Hymnen de fide*, CSCO 155 (Syr. 74),
 Louvain 1967, 85-87.

BIBLIOGRAFIA

E. Beck, *Die Theologie des heiligen Ephräm in seinen Hymnen über den Glauben*, *Studia Anselmiana* 21, Roma 1949; tenże, *Ephräms Reden über den Glauben, ihr theologischer Lehrgehalt und ihr geschichtlicher Rahmen*, *Studia Anselmiana* 33, Roma 1953; tenże, *Das Bild vom Spiegel bei Ephräm*, *OCP* 19 (1953) 5-24; tenże, *Ephräms Trinitätslehre im Bild von Sonne, Feuer, Licht und Wärme*, Lovanii 1981; W. Myszor, *Św. Efrema i jego poezja* (Wstęp), *PSP* 11, Warszawa 1973, 6-26; P. Nowicki, *Przyczynki do składni w Memra św. Efrema*, w: *Polska syriologia w zarysie*, red. J. Woźniak, Warszawa 2010, 145-183; I. Ortiz de Urbina, *Patrologia Syriaca*, Romae 1965, 56-75.

PRZEKŁAD*

Na melodię: Pocieszcie obietnicami

1. Wychwalajmy tego, który przybrał sobie nazwy członków,
 Przypisał sobie uszy, by nas pouczyć, że nas wysłuchuje,

⁹ Por. I. Ortiz de Urbina, *Patrologia Syriaca*, Romae 1965, 65, E. Beck, *Vorwort: Des heiligen Ephraem des Syrers Hymnen de fide*, CSCO 154 (Syr. 73) i 155 (Syr. 74), Louvain 1955, s. I-XIV i I-V.

* Przekładu dokonano z krytycznego tekstu syryjskiego, opracowanego przez E. Becka, CSCO 154 (Syr 73), Louvain 1955, 105-108.

Przypisał sobie oczy, aby dać nam poznać, że na nas patrzy
 Nazwy rzeczy ubrał jedynie
 Bo w Jego istocie nie ma gniewu czy żalu
 On tylko przybiera nazwy z powodu naszej słabości

Responsorium: [że] we wszystkich obrazach widać człowieczeństwo nasze

2. On wie, że nie odziany w te nazwy nie może rozmawiać
 z naszym człowieczeństwem;
 Zniża się więc do nas w tym, co jest jego¹.
 On przybrał sobie nasze nazwy, aby ubrać nas w swoje.
 On chciał [przyjąć] nasze formy, i ubrał je sobie
 Jak ojciec z niemowlętami, tak [On] mówi z nami
 nie umiejacymi mówić².
3. To są nasze symbole³, ale [On] je przybrał i nie przybrał,
 Obnażył się i jednocześnie nie obnażył, dlatego był rozebrany
 i równocześnie ubrany,
 Przybrał je, by [nam] pomóc, ale zdjął je dla naszej zmiany.
 Dlatego w tym samym czasie był ubrany i ze wszystkich
 [tych] symboli⁴ rozebrany.
 Pouczył nas przez to, że nie jest to podobieństwo Jego istoty,
 Gdyż jest ona niewidzialna, dlatego też objawił ją przez swoje
 symbole⁵ widzialne.
- 4⁶. W pewnym miejscu był On jak starzec i Przedwieczny⁷.
 A następnie był On znów jak bohater i waleczny wojownik⁸
 Dla sądu był starym człowiekiem, gdy [przyszło] walczyć,
 był walecznym⁹.
 W jednym miejscu był jak bardzo wolny¹⁰ biegacz,
 W innym zmęczony, w jeszcze innym – śpiący,
 W kolejnym miejscu – potrzebujący, a we wszystkich [tych sytuacjach]
 starał się, aby nas zdobyć.

¹ Przynależą do nas.

² Dosłownie: w naszym niemowlęctwie.

³ Podobieństwa.

⁴ Podobieństw.

⁵ Obrazy.

⁶ W całym tekście tej strofy są obecne nawiązania do Starego Testamentu.

⁷ Dosłownie: prastarych dni.

⁸ Por. Wj 15, 3.

⁹ Ps 78, 65.

¹⁰ W sensie ruchu.

5. On jest dobrem, który, chociaż był wszechmocnym¹¹,
 Aby uczynić nas bez wysiłku pięknymi, zabiegał na wszelki sposób,
 Żebyśmy się stali piękni poprzez naszą wolę i uformowali nasze piękno
 Z kolorów, które umożliwiają nasza wolność.
 Jeśli On nas przyozdabia, przypominamy Jego podobieństwo¹²,
 Które On inny¹³, swoimi kolorami formuje i ozdabia.
- 6¹⁴. On także ucząc ptaka mówić,
 Chowa się za lustrem i [tak] go naucza.
 Jeśli teraz ten [ptak]¹⁵ posługuje się tą mową,
 Znajduje swe podobieństwo przed swymi oczami,
 I sądzi, że to jego przyjaciółka¹⁶ z nim rozmawia.
 Jego obraz ma przed sobą, aby się przezeń uczyć jego mowy
7. Ten ptak jest podobny do człowieka,
 Co więcej, choć [nam] obcy, mamy z nim pokrewieństwo.
 On [Chrystus] kryjąc się przez niego nas nauczał, przez niego sam
 z nim rozmawiał.
 Istota, która we wszystkim jest ponad wszystko,
 W swojej miłości unżyła swoją wysokość. Przyjęła od nas
 nasze zwyczaje¹⁷,
 Uczyniła wszystko, aby wszystkich do Siebie
 z powrotem przyprowadzić¹⁸.
8. [Jest] obraz jego podobny do starca lub do wojownika¹⁹,
 O którym napisano, że jest tym, który spał i tym, który nie śpi,
 O którym napisano, że jest tym, który jest zmęczony²⁰ i tym,
 który się nie męczy²¹,

¹¹ Dosłownie: mającym potęgę z przemocą.

¹² Obraz, symbol.

¹³ Obraz.

¹⁴ Temu obrazowi wydawca tekstu poświęcił specjalną uwagę, por. E. Beck, *Das Bild vom Spiegel bei Ephräm*, OCP 19 (1953) 5-24.

¹⁵ Dosłownie: ona, gdyż ptak jest rodzaju żeńskiego. Z uwagi więc na jasność dla czytelnika wprowadziłem zamiast zaimka *on* słowo *ptak*. Św. Efreem nawiązuje do sposobu tresury ptaka, by zaczął mówić, w której to sytuacji treser krył się za lustrem, a ptak, słysząc go, widział jednocześnie swoje odbicie. Tak wykorzystywano zwyczaj naśladowania głosów przez niektóre gatunki ptaków.

¹⁶ Ptak widzi swoje odbicie – stąd *przyjaciółka*.

¹⁷ Formy człowieczeństwa.

¹⁸ Sprawić, aby wróciło.

¹⁹ Dosłownie: bohatera, w kontekście pola walki. Jest obrazem wojownika – alternatywne znaczenie.

²⁰ Por. Ps 120, 4.

²¹ Por. Iz 1, 14 (zgodnie z Peszittą).

Łącząc i rozwiązując przez to pęta, pomagają nas uczyć.
Rozciągnął się i stanął zarazem na bloku²² z szafiru,
Rozłożył się i wypełnił niebiosa, trzymając wszystko w swojej dłoni²³.

9. Objawił się w jednym miejscu i objawiał się w każdym miejscu,
Myśmy wątpili, czy On był w miejscu i wypełniał wszystko.
On się umniejszył, aby nas uczynić godnymi²⁴, aby [nas] ubogacić.
I znowu się umniejszył i wywyższył, aby nas podnieść [wyżej].
Jeśliby się [tylko] umniejszył a [także] nie wywyższył, okazałby się
nam mały i bez szacunku,
Ponieważ byłby uznany za słabego. Dlatego został mały i wielki.
10. Zdziwiał nas, jak bardzo się umniejszył, aby wywyższyć naszą małość
Gdyby się [zatem] nie wywyższył, poniżyłby nasze myślenie.
Ponieważ pozwalałby myśleć, że jest słaby, i byłby poniżony przez
swoje myślenie.
On jest istotą, której wielkości nie jesteśmy zdolni [pojąć],
Ani też Jego małości. On [się] wywyższył – my się gubimy.
On się unżył, my się poddajemy. We wszystkim starał się
pracować z nami.
11. Chciał nas nauczyć dwóch rzeczy: że On był i że Go nie było.
Z miłości uczynił²⁵ oblicze swoich sług, aby mogli patrzeć na Niego
abyśmy nie popadli w niesprawiedliwość, że On był taki
Przechodził od postaci do postaci, aby nas pouczyć,
że nie ma On żadnej postaci
I chociaż nie porzucił ludzkiej postaci²⁶, to ją porzucił
przez swoje zmiany.

Z języka syryjskiego przełożył,
wstępem i komentarzem opatrzył
ks. Jan W. Żelazny – Kraków, UPJPII

²² Dosłownie: cegła, ale w kontekście cegła ma zawsze kolor inny niż szafirowy, stąd proponuje *blok*, por. Wj 24, 10.

²³ Garścią, w sensie dosłownym najwyższą częścią, czyli wysoką ręką.

²⁴ Za nas zadośćuczynić.

²⁵ Postarał się o...

²⁶ Podobieństwa.

